

**Rogoźno\_2**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Rogoźno	
Miejscowość	Rogoźno	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	02.06.2013 r.	Miejsce wykonania	Muzeum Regionalne im. Wojciechy Dutkiewicz w Rogoźnie
Czas trwania	02:42:03	Forma i wielkość	Plik audio: 222 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RO_RO_002	M	Ok 60 lat		Były harcmistrz

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>Smolary, tam smolarze byli. Wójtostwo, tam się w zasadzie zaczęło wszystko, pierwsze osadnictwo, najstarsza część miasta z VIII, IX w. Wójtostwo, bo tam wójt był, ziemia wójta.</p> <p>Garbatka to od ukształtowania terenu, tam takie pagórki. Ja zawsze myślałem, że właściciel przekazał w wianie córce czy synowi, co miał takie schorzenie. Grudna to od grodu.</p> <p>Świetlikowo to przysiółek Ciesiel. Przed tym Świetlikowem, kiedyś, były 3 chałupy i to się nazywało Biedaszkowo. I tam był majątek Dutkiewiczów. Jeszcze Moksz jest.</p> <p>Buczyna, jak mi ojciec opowiadał, Niemcy przez cały okres okupacji wywozili z Buczyny drewno. Tam lasy bukowe są. Nazywano ją też Królewskim Lasem, bo to kiedyś było królewskie.</p> <p>W Budziszewku jest Kosztusin, przysiółek. Jest Kosztusin a jak się tam ludzi pyta to mówią Kostusin (informator się roześmiał, bo nazwa Kostusin mu się zabawnie kojarzy)</p> <p>Żydowska Góra, tam był porządny żydowski cmentarz, Niemcy porąbali te wszystkie groby i porobili bruk i tutaj przed naszym budynkiem jest asfalem przykryty bruk pochodzący z tych pomników. I później robili nawet trylinkę, tzn. takie kostki chodnikowe, betonowe, w które wtapiano fragmenty tych mniejszych kamieni. Jeszcze idąc ulicą Gościnną to po prawej stronie jest cały szereg wejść do bram i jest cały z trylinki (informator wydawał się być zadowolony z przekazania ciekawostki). Zapomniałem przejść się żeby sprawdzić, czy w którymś kamieniu nie ma jeszcze liter.</p> <p>Półwysep Meninga, był pomysł, żeby to podzielić na działki i sprzedać, to jest najładniejsze miejsce na cyplu po prostu wchodzącym w jezioro i to naprawdę bardzo piękne miejsce, żeby zrobić tam kilkanaście działek i rozsprzedać. Ale ktoś powiedział, że ktoś z Warszawy chce kupić w całości, nie dzielmy bo już nie wrócimy, a się uda sprzedać w całości i kupił to ktoś z Warszawy po to żeby ulokować pieniądze i nie zostawił nikogo, kto by tego pilnował. Dopóki żył Jasiu Marszał, taki miejscowy harcerz to on tam nawet psa trzymał. Dbał o to, pilnował rękoma i nogami żeby tego nie zniszczyć bo tam było miejsce na harcówkę letnią, miała być harcówka,</p>

	taki plac żeby harcerze mieli stanicę, dopóki on tego pilnował to tak, a później wszystko wyrwali. Najpierw te kotły z nierdzewnej stali, ze ścian wyrwali te kable; jak zimą przez jezioro, ten lód można było wszystko, totalna dewastacja, totalna. A tam było całkiem porządnie, bo to kiedyś ośrodek Cegielskiego ( <i>smutek z losów wspomnianego miejsca</i> )
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Jezioro Rogozińskie, rzeka Wełna, Olszyna, Buczyna.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Dąb Przemysła, obok takiej skośnej drogi przechodzącej przez Marlewo.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Parkowo – Polska Wieś, bo w 99% zamieszkiwana przez Polaków. Parkowiaczy Chciwce. Od lat już nie słyszałem.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

## II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe

Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p>Muzeum [Regionalne w Rogoźnie] powstało dzięki Dutkiewiczom, oni przez pokolenia zbierali złote monety „jak ojczyzna wybuchnie.” Wierzyli w to, że ta ojczyzna powstanie i w koszyku zbierali te złote monety, poza tym należeli do różnych zgromadzeń, towarzystw i chórów, także to była taka czynna rodzina. I dzięki tym zbiorom jest to muzeum. I to że 20 lat się szykowało, ale nie było miejsca.</p> <p>Miejsce, na którym stoi kościół jest uznawane za jedną z pierwszych parafii w Polsce ; jest domniemanie, że założone przez Dąbrówkę, żonę Mieszka I. ale to jest domniemanie ks. Nowackiego.</p> <p>Kiedyś była taki facet, Knopp; pani Dutkiewicz, bo ja ciągle odwiedzałem muzeum i mówiła pisz pisz bo ty masz słabą pamięć! I mówiła „o! Knopp! Niektóre legendy to są prawdziwe co spisał, ale on dawał uczniom oceny i wymyślali, co się dało.” ale nawet jeśli wymyślali, to podłożem były wszystkie te, które krążyły. Więc rzeczywiście ten Knopp co mógł, to pozbierał.</p> <p>Ja się nawet sam dziwię, że nic nie krąży [historie, legendy].</p> <p>O jeziorze, że to się zamawiacz pożarów utopił żeby pomóc miastu żeby pożar zgasić. Zamówił pożar tu w Rogoźnie i płonęło całe miasto i już pożar przycichł i nagle wybuchnął. I</p>
--	--

	<p>mówi wybaczenie, ale się pomyliłem z zaklęciem i teraz ten pożar wybuchł. No to ludzie powiedzieli to my cię ukamienujemy. On mówi nie kamienujcie mnie, to ja przepłynę przez jezioro i jak się utopię to pożar zgaśnie, a jeśli przepłynę no to już wasza strata. No i widzieli, że dopłynął do środka to najpierw utopił konia, bo łeb mu włożył pod wodę a potem sam się utopił żeby pomóc mieszkańcom. Potem było powiedziane, że owszem, ale co roku jezioro kogoś pochłonie. I tak jest co roku.</p> <p>Podanie o skarbie w Marlewie, bo tam też podobno został zakopany skarb. I na tym skarbie chyba jakaś płyta miała być położona żeby można to było znaleźć, ale nikt nie znalazł tego skarbu. Po prostu jak Szwedzi napadli tutaj na ten teren, to z jakiegoś kościoła czy parafii ksiądz postanowił ratować te naczynia liturgiczne i dochody, ponoć znaczne i dojechał tam do Marlewa, Szwedzi już byli blisko, więc czym prędzej łopata wykopał i zakopał to i przykrył jakimś płaskim kamieniem. Z jednej strony miał być płaski. Do dziś nikt nie znalazł tego i ten skarb podobno dalej tam jest.</p> <p>Dwie kolumny we Wełnie co obaj bracia zginęli, o dziewczynę poszło. Ale że te kolumny jeszcze stoją to podziwiam, bo jak malutki byłem to już była ruina.</p>
--	--

#### Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne

1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Nic szczególnego się nie dzieje. W harcerstwie tradycyjnie Andrzejki.
2.	św. Marcina/11 listopada	Na św. Marcina się nic nie dzieje. Poza rogalami to nic więcej. Te spotkania ze śpiewami patriotycznymi to dopiero od niedawna, parę lat.
3.	Adwent	Wszystko kościelne, roraty powiedzmy. Kiedyś były o 06:00 rano, dzieci przychodziły, żeby jeszcze na 08:00 do szkoły zdążyć, z lampionami. Każdy sobie robił te lampiony, czy dziadek czy babcia, teraz już można te lampiony kupić więc na ogół są kupowane. Jest przemarsz tych dzieci na roratach.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Brak informacji.
5.	Wigilia	Tak jak wszędzie, dominuje post. Może gdzieś tam ktoś tę kielbaskę zje, ale jednak ludzie przestrzegają, żeby na tę wigilię były postne potrawy. Często był tort na Gwiazdkę. Struclę się nosiło na blachach do piekarza i makowiec, ale płaski, nie zwijany, i na to takie paski z tego samego ciasta; czasem sernik. Pierniki to 2 tygodnie wcześniej.

6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Brak informacji.
8.	Trzech Króli	Brak informacji.
9.	Kolędnicy	Nie ma.
10.	MB Gromnicznej	Się święci świece.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Chruściki się piekło i pączki na Tłusty Czwartek.
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	Do kościoła.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	Palmy są.
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Święcenie święconki to jest, oczywiście, co godzinę pełen kościół. O 15:00 jak ksiądz mówi, że to może koronkę zmówimy, to wszyscy idą do domu. Zawsze był tort.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Śmingus dyngus jedynie.
19.	Zielone Świątki	Brak informacji.
20.	Boże Ciało	<p>Onegdaj to była taka parada pań w strojach rogozińskich. Ale teraz już bardzo dawno, więc udało nam się zapamiętać jaka pani, tam do 2 czy 3 rodzin żeśmy dotarli to jeszcze były te spódnice, czepek koronkowy, z tymi tasiemkami, jedna panna to miała tyle, mężatka, wdowa, to była różnica i taka bluza, a jeszcze kiedyś to chodziły panie tu w Rogoźnie, miały chusty takie długie, ale to byli ludzie ze wschodu. Byli ludzie, co Szajdy nosili, to były takie drewniane co na ramiona się zakładało żeby wodę nosić do domu, z łańcuszkami, długo to funkcjonowało.</p> <p>Panie [w strojach] trzymały wstążeczki od sztandarów i te feletrony. Bądź też starsze panie szły z boku, po prostu towarzyszyły [w strojach]. W 1983 szukaliśmy tych pań, na Wójtostwie znaleźliśmy</p>

21.	św. Jana	To już nie jestem na bieżąco.
22.	MB Zielnej	Zioła się święci
23.	MB Siewnej	Brak informacji.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>To msza na cmentarzu taka ogólna. Funkcjonują wspominki, ale niestety już nie tyle, co kiedyś, dosłownie tylko kilka dni. Kiedyś to dosyć długo trwało. Wymienianki, wypominki, wspominki. Kiedyś była tradycja robienia wieńców, bo nie było w sprzedaży. Kiedyś to nawet znicze się robiło, cięło się świeczki, topiło i robiło się znicze i te znicze były stawiane tylko na wszystkich świętych. Teraz to stale. Teraz też jeszcze wieńce robią, ale to ci, co się chyba z groszem liczą i mają trochę talentu. Jak był srebrny mech to lepiej to wyglądało. Stelaż z drutu, słomy i na to nakładało się ten mech.</p> <p>Na pewno ludzie całą noc chodzą na cmentarz. Jak jest pogoda, to bywałem już o 02:00 – 03:00 to też byli ludzie.</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Święta narodowe, przed wojną i po wojnie, zawsze z pełną pompą, ze sztandarami. 08 – 09 maja to zanim upadło, to był pochód przez miasto, Stary Rynek, Plac Powstańców, tam złożenie wieńców i przemarsz uroczysty. Sybiracy jeszcze co roku się pod krzyżem spotykają i jest msza.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	„Jak w całej Polsce.” Wynajmują lokale, nawet harcówkę.
2.	Ślub i wesele	Oczepiny, przyśpiewki, te rzeczy są. To jeszcze zależy jaką orkiestrę się weźmie. Żeby były jakieś ustalone pieśni, jak w szamotulskim, to u nas nie ma. Zaręczyny były, to przetrwało, choć pewnie nie wszędzie. Spotkanie rodziców, zmówiny. I zapowiedzi w kościele. Kiedyś były cywilne jeszcze, teraz mniej. Wódkę kupuje pan młody, resztę młoda. I obrączki młody. Teraz to wesela są ciekawsze niż kiedyś, więcej jest tych regionalizmów, które przybyły, bo chcą żeby było atrakcyjniej i przeżyciowo.
3.	Śmierć i pogrzeb	Do lat 70. jeszcze to ludzie byli z domu chowani. Teraz mamy renowację figury Matki Boskiej na rondzie, tam koło seminarium nauczycielskiego i tam jest Rondo Melzera i tam stała figura MB Niepokalanej. I to było tak, że jak z okolicznych wsi szedł pogrzeb na cmentarz to zatrzymywał się przy tej figurze, księża dochodzili do figury, krótka modlitwa, wspólna i szli na cmentarz. To taka tradycja była. Ale to ze wsi, jak okoliczne wioski, natomiast tu, to jednak osoba ta leżała w domu, wtedy to się tak jakoś ratowało, żeby rozkład nie następował, to denaturat, obkładanie lodem, no najróżniejsze historie były, bądź też była kostnica, jak już ciepłe dni były, ze

		nie szło w domu utrzymać zmarłego, to było w kostnicy. W nocy modlitwy były, czuwanie nocne. Nawet do dzisiaj, nawet jak w kostnicy jest osoba, to rodzina się zbiera na modlitwy. Lustra się zasłaniało. I oświetlenie to świece.
4.	Inne zjawiska	W okresie międzywojennym Rogoźno było małe, ale życie towarzyskie to trzeba przyznać, że kwitło [...], więc była silna między ludźmi.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>Orkiestra, która jest w jakimś sensie można powiedzieć, jest kontynuacją orkiestry kolejarskiej, która tutaj kiedyś była. A wcześniej to był taki muzyk, Góźdz się nazywał, lubił popijać, ale miał dobrą orkiestrę. Była szkoła muzyczna w Rogoźnie wtedy. A ta dalej funkcjonuje, twórcą był Korybalski. Był mistrz po prostu, miał konserwatorium, ale przede wszystkim miał ducha. Ci ludzie nie znali nut, o im rozpisywał na palce, to była tytaniczna praca rozpisać każdemu muzykowi wszystkie utwory, które wykonywali. Orkiestra jest już jego imienia, ale ten człowiek zrobił dużo dla Rogoźna.</p> <p>Jeszcze jest zespół Pa – Mar – Sze. Facet to prowadzi, co kiedyś w operze tańczył, fachowiec. Stworzył i całkiem ładnie to działa.</p> <p>Po wojnie Waliszewski zespół i teatr stworzył, oni się tam politycznie przebijali, w czasach głębokiej komuny, kremłowskie kuranty, to wtedy zostali zaakceptowani na wskroś. Oprócz tego zrobili Pasję bardzo porządnie i objeżdżali z tą Pasją. Reżyserem był prawdziwy reżyser z Poznania, także wrażenie to robiło.</p> <p>Pani [...], lokalna poetka ludowa, jak jest jarmark to pod jarmark tego roku układa. Układa teksty i śpiewają. U Zarębskiego w chórze śpiewa. Emeryci kultywują.</p>
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		<p>Potrąwą lokalną stał się placek drożdżowy, bo jest na wszystkich sesjach Rady Miejskiej. I czernina tu popularna jest, suszone gruszki i jabłka do tego w occie i kaczuszka do tego. Kiedyś za dzieciaka musiałem jeść zupę z korbala, nienawidziłem, podobnie się robiło jak zupę nic, to jest mleko, budyń i bije się jajko, pianę się ubija z białka i później się zaparza to jajko i nakłada jak bita śmietana. I takie góry tego białka to za mojego dzieciństwa nazywano zupą nic. I ta zupa z korbala jest podobnie robiona, tylko, że jeszcze na bazie dyni. I to jest mdłe i nie do zjedzenia. I do tego się robiło kulanki. Z ziemniaków surowych, tartych, dodawało się chyba gotowanych do tego kulało się kulki i gotowało, kluski takie, do tej zupy. Na słodko, coś potwornego (respondent aż się wzdrygnął na wspomnienie powyższego dania). Czego już nie ma, to zupa z marchwi. Kiedyś była większa bida, na zasmażkach były zupy, teraz nikt nie robi zupy na zasmażce! I ta zupa z marchwi to najlepiej na żeberkach ze skopowiny</p>

		[baranina], potem zupa z brukwi, to ja się najadłem tej brukwi, też tarta brukiew, przez durszlak przecierana. Mi bardzo smakowała, też najlepiej na skopowinie. Teraz to w ogóle tej skopowiny to nie bardzo widzę. Kiedyś to więcej zup, dużo zup się jadło.
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		<p>Mieliśmy takiego proboszcza, który tworzył obrazy Matki Boskiej z nasion, fasolę kroił i przyklejał i z tego robił obraz; nawet ciekawa sprawa bo jak był zamach na papieża w Rzymie, to ten obraz miał być papieżowi wręczony, to jak papież trafił do szpitala, to oni wsadzili obraz na jego fotel i jest gdzieś zdjęcie. Jeden taki obraz przetrwał w kościele św. Wita. Proboszcz Pośpieszny chyba.</p> <p>Wystawę muzeum [Regionalne w Rogoźnie] robi. Był taki człowiek, pan Pioch, to malarstwo naiwne. On na wystawach ogólnokrajowych zdobywał nagrody. Był liczącym się naiwnym rysownikiem czy malarzem. [...] rzeźbi. [...] z ogrodnika stał się rzeźbiarzem.</p>
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Kapliczek jest więcej niż kiedyś. Zawsze był jakiś powód rodzinny żeby postawić, dziękczynny. A może też i wieś, bo jak jedna miała to może i druga chciała mieć. Krzyż na moście Budziszewskim, ale nie wiem czy jeszcze jest.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Dąbrówka Kościelna.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	W Dąbrówce Kościelnej, 08 września, tam Matka Boska ukazała się na drzewie, w dębie. I tam jest odpust.
6.	Lokalne odpusty	Dąbrówka Kościelna, no i na św. Wita i św. Ducha.
<b>V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie</b>		
1.	Dożynki	Brak informacji.
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.



3.	Lokalne festyny	<p>Ostatnie jarmarki to skończyły się jak ja jeszcze chodziłem do szkoły podstawowej; były tu na Nowym Rynku, bo tu właściwie najczęściej i targi na Starym Rynku jeszcze pamiętam, bo tam bruk był i normalnie targowisko ze zwierzyną. Kury, kaczki, świnie, słoma, siano, także taka kontynuacja tradycji przedwojennej. Ale te jarmarki to rzeczywiście skończyły się w latach 60 – tych i niestety ten duch w narodzie ginął niestety.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Na 100 – lecie Seminarium nauczycielskiego, uroczystość na 150 – lecie szkoły, ale to tylko takie z okazji konkretnej.</p> <p>11 listopada jest spotkanie w Ośrodku Kultury, śpiewanki, tzn., śpiewamy patriotyczne pieśni. Wtedy przychodzą głównie emeryci i harcerze, ale też okoliczni ludzie. Burmistrz wtedy stawia rogałe i kawę więc atmosfera jest wtedy rzeczywiście.</p> <p>Bractwo Kurkowe na 3 maja tarczę do kościoła niesie, ksiądz święci tę tarczę, do której potem strzelają, nie wiem jak on to godzi religijnie, ale w każdym razie tak robi.</p> <p>Ognisko pod dębem, taki pan Dąbrowski sam kolczugi robi. I oni tam na koniach i w strojach inscenizację robią, prawdziwy regionalizm się zrobił, faktycznie. Kilku zapaleńców tam jest, ognisko, kiełbaski, strzelanie z łuku.</p>